

PODLASIAK

tygodnik społeczno-ekonomiczny, poświęcony sprawom Podlasia.

Warunki przedpłaty

Kwartalnie 3 złote 50 gr.

łącznie z przes. poczt.

Konto czekowe, P. K. O. 62268.

Biurowisko Redakcji i Administracji
Biała-Podlaska, ulica Krzywa L. 31.
otwarte codziennie od 2 — 5.

Filja Redakcji i Administracji:
Siedlce, ulica Sienkiewicza L. 49.
otwarta codziennie od g. 10 — 12 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Ceny ogłoszeń

Strona 1/2, 200 zł., 1/3, 110 zł., 1/4, 60 zł.,
1/5, 30 zł., 1/6, 18 zł., 1/12, 10 zł. Ogłoszenia fantazyjne i bilanse: przed i w tekście o 50%, drożej: Reklamy o 100%.
Drobne po 10 groszy za wyraz.

W dziesiątą rocznicę 34 p. p.

Dzisiaj w dniu świętym, gdy żyjemy niżej w codziennej pracy czujemy żołnierze na sobie uwagę społeczeństwa i to z ufaniem jakże pokłada Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich, godzi się przypomnieć pamiętne słowa odezwy — rozkazu, który wydał do Iwojaska M. Iśszalek Józef Piłsudski jako Naczelny Wódz i Naczelnik Państwa w 1920 r.

ZOŁNIERZE!

Dwa długie lata pierwsze istnienia Wolnej Polski spędziście w ciężkiej pracy i krwawym znoju. Kończycie wojnę wspaniałymi zwycięstwami i nieprzyjacieli, złamani przez Was, zgodził się wreszcie na podpisanie pierwszych i głównych zasad upragnionego pokoju.

Żołnierze! Nie napróżno i nie na marne poszedł Wasz trud. Polska nowoczesna zawdzięcza swe istnienie wspaniałym zwycięstwom mocarstw zachodnich nad państwami rozbiornymi. Lecz odrazu, od pierwszej chwili życia swobodnej, Polska wyciągnęła się ku Niemnóstwo pożądliwych rąk, skierowało się mnóstwo wysiłków, by ją utrzymać w stanie bezsilny, by, jeśli już istnieje, była Ona i grząską w ręku innych, biernym polem dla intryg całego świata.

Naród polski porwał się do broni, zrobił olbrzymi wysiłek, tworząc liczną i silną armię.

Na barki moje, jako Naczelnego Wodza w ręce Wasze, jako obrońców Ojczyzny, złożył naród ciężkie zadanie zabezpieczenia bytu Polski, zdobycia dla niej szacunku i znaczenia na świecie i dania jej pełni niezależnego rozporządzenia się swoim losem. Zadanie nasze dobiegła końca. Nie było ono łatwym. Polska, zniszczona przez wojnę nie z Jej woli na ziemiach polskich prowadzona, była biedna.

Nieraz, żołnierze, łzy cisnęły mi się do oczu, gdy widział wśród szeregów wojsk, prowadzonych przez mnie, Wasze bosa, pokaleczone stopy, które już przemierzyły niezmiernie przestrzenie, gdy widział brudne łachmany, pokrywające Wasze ciała, gdy musiał obrywać Wasze skrośne rące żołnierskie i żądać często, byście o głodzie i chłodzie szli do krwawego boju. Praca była ciężka a że była rzetelna, zaświadcza o tem ty-

siące mogiły i krzyżów żołnierskich rozsianych po ziemiach dawnej Rzeczypospolitej; od dalekiego Dniepru do rodzinnej Wisły.



Chorągiew 34 p. p.



Odnazka 34 p. p.

Za pracę i wytrwałość, za ofiarą krew, za odwagę i śmiałość dziękuję Wam żołnierze, w imieniu całego Narodu i Ojczyzny naszej. Żołnierz, który tyle zrobił dla Polski — nie zostanie bez nagrody...

Żołnierze, zrobiliście Polskę mocną, pełną siebie i swobodną. Możecie być dumni i zadowoleni ze spełnienia swego obowiązku. Kraj, co w dwa lata potrafił wytworzyć takiego żołnierza, jakim Wy jesteście, może spokojnie patrzeć w przyszłość.

Dziękuję Wam raz jeszcze!

Rozkaz ten przeczytać we wszystkich kompaniach, szwadronach i instytucjach Armii Polskiej.

Nasza piechota.

Piechota jest królową broni. Dziś, kiedy w dziesiątą rocznicę obchodzimy święto 34 pp. przyjrzyć się godzi piechocie, przede wszystkim i jej postępowi. Tem bardziej, że w dwuletnich walkach o nasz byt państwowy i o nasze granice piechota największej trudów poniosła i najwięcej krwi wylała. Setki i tysiące piechurów spoczęło na wieki na ogromnych przestrzeniach od Dniepru i Berezyny po Wisłę i San.

Poswięćmy więc naszej piechocie chwilę uwagi i zobaczmy, jak ona wyglądała w r. 1918, a jak wygląda obecnie. Może w ten sposób najlepiej ujrzymy ogrom pracy, dokonanej w wojsku w ciągu krótkich 10 lat.

Zima roku 1918. W deszczowy i ponury dzień błotnistą, przez cztery lata wielkiej wojny do gruntu rozjeżdżoną drogą wschodniej Małopolski maszeruje długa kolumna batalion piechoty. Jeden z pierwszych polskich batalionów. Od dowódcy do ostatniego szeregowca — ochotnicy. Jeden chłop rosły i tegi, a drugi obok mały i watty; u jednego szpakowate już wąsik, drugiemu jeszcze nie obeschło nleko pod nosem. Wielu dopiero co wróciło z licznych frontów wielkiej wojny, większość jednak nie wie dobrze, jak się strzela z karabiną. Nie było czasu ani uczyć ich ani dobierać — trzeba bronić państwa, zanim ono zaczęło jeszcze istnieć.

Probierano to wojsko licho, a bardzo różnorodnie. Niema pełnych magazynów, skądby można było czerpać. Trzeba brać, co jest pod ręką. Różne rodzaje i gatunki płaszczy austriackich niemieckich, okrągłe maciejówki obok niezgrabnych czapek austriackich, obok nożytkich pasów z magazynu — stare, czerniałe i wytuszczone ziemieniu... Byłe było się w co ubrać Ładownice, chlebaki, tornistry najrozmaitszego

pochodzenia, jakości i wyglądu. Część żołnierzy maszeruje nawet bez plecaków. Zabrakło, a zresztą i co w nich nosić?

Prócz menażki, kawałka chleba w plecaku i lyżki za owijaczem — dźwiga żołnierz tylko karabin i naboje. Karabiny wszystkie jednakowe: długie austriackie „mannlichery”, przeważnie dobrze na wojnie wysłużone i gęsto rdzą ponadgrzybane. Dobrze, że i takie są! Naboi dźwiga każdy dużo, około 250 sztuk — a nużby zabrakło?

Zdarzają się i łopatki, ale rzadko: po dwie—trzy tylko na sekcję. Maski gazowej nikt nie ma. Przypadkowo udało się „wyfasować” sebkę długich i ciężkich granatów ręcznych, ale dostała je tylko 1-a kompania, która pewnie dlatego nazywa się w batalionie „szturmowa”.

Dowódca batalionu, porucznik świeżo wrócił z frontu włoskiego. Człapie po błocie pieszo tak samo, jak jego podkomendni. Obok niego — dowódcy kompanij: dwu podporuczników, dwu chorążych, jeden sierżant. Mało oficerów, podoficerów jeszcze mniej. W batalionie są cztery kompanie strzeleckie i jedna karabinów maszynowych. Wprawdzie wszystkie tylko cztery karabiny maszynowe; więcej znikąd nie dano się wykręcić, ale batalion idzie na nieprzyjaciela, może uda się zdobyć...

Nieprzyjaciela ma być niedaleko. Mówią, że w odległości najwyżej 6 kilometrów. Batalion idzie marszem bojowym, wysunął naprzód patrol, za nim kompanie, jako straż przednią. Ale tak straż jak i siła główna maszerują po drodze w kolumnie. Nie boją się ani artylerji ani lotników. Niema ich nieprzyjaciela, tak samo zresztą, jak i my. A oto straż przednią natknęła się na nieprzyjaciela i rozpoczęła walkę. Decyzja dowódcy krótka: nacięta! Trzy kompanie rozpuszczają się w jedną długą, cienką tyraljerę. Trwa to dobry kwadrans zanim skrzydła tyraljery wyrównały na kompanie kierunkową. Mimo, że do stanowisk nieprzyjaciela daleko, pewnie doby kilometr, ogień otwiera się na całej linii. Cóż robić zresztą, skoro artylerji niema, a te 4 c. k. m. batalionu niewiele znaczą na froncie przeszło 1000

Obróńcom wiary i Ojczyzny.

*Nasz zakon, co wśród Ojców miał i Kordeckiego,
Co w chrobą twierdzę zmienił klasztor Jasnej Góry,
Ze był ostoją Polski — w potopu szwedzkiego
Zalewie — i wykazał jak Dobro od Złego
Mocniejsze jest — albowiem zwalcza mrok ponury
Blaskiem cnoty, co z duszy uniesionej płynie
Zapalając płomyki serc w całej krainie —
Składa w dniu uroczystym rycerskiego święta
Życzenia tak serdeczne — jak Wasze ofiary,
Jako miłość Ojczyzny — krzepką, uśmiechniętą,
Co o łańcuchy granic naszych wciąż pamięta,
Miłość — co stąpa dumnie przez chram sławy stary
Strojąc Wam śmiało czoła w blizny i wazryzny,
Gdy nad pułkiem polata, Orzeł — ptak jedyny!*

*Niechże sami święty Jerzy straż nad Wami czyni,
Niech kule omijają Wasze Drogie głowy,
Zaś Maryja Lesniańska — Podlaską kniahinę,
Któręj Patron nasz służył na głuchej pustyni,
Błogostawi Wasz Hufiec — i zacyń bojowy
Czyn, lejąc w mężne serca to wesele
Co mało dla się żąda — a daje wiele!*

W imieniu wdzięcznych za uświetnienie zeszo-
lonych Marjackich uroczystości Ojców Paulinów,

Przeor Lesniańskiego Klasztoru
O Walerjan Barski.

metrów, jaki zajmuje tyraljera.

Początkowo natarcie postępuje bardzo szybko. Na rozkaz swych dowódców całą plutony robią długie skoki, padają, strzelają dalej. W marę zmniejszania się odległości skoki odbywają się sekcjami, potem nawet mniejszemi grupkami.

Ogień trwa rzęsiście, nawet coraz bardziej się wzmacnia. Przewagę ogniową muszą wywalczyć same ręczne karabiny, bo stare gruchoty karabiny maszynowe już się pozacinały. Dużo trzeba wystrelać naboju, zanim będzie można pomyśleć o szturmie. Na szczęście przeciwnik nie czeka końca, ale ucieka. Sposobność zdobycia karabina maszy-

nowego znowu odpadła, ale zwycięstwem jest.

O zwycięstwie przesądziła zwycięzny duch i silna wola wyganej. Tego właśnie nigdy nie zabrakło naszej piechocie 1918 r. Wszystkiego brakowało: artylerji, broni maszynowej, materiału wojennego, mundurów, wykształcenia, dowódców, jednolitych regulaminów. Ale był zapal, gotowość do ofiar, wiara w zwycięstwo, duch żołnierski. Dzięki temu licha uzbrojone oddziały mogły się wazyć na nierzwykniejsze przedsięwzięcia. Dlatego zwycięstwo towarzyszyło na wszystkich frontach.

Jak wygląda nasz dzisiejszy piechur?

Dostałmo i jednolicie odziany w sukienki mundur barwy ochronnej, ściśnięty złotym pasem broniennym, u którego wiszą ładownice, bagnet i łopatka, w hełmie stalowym na głowie, z tomistrem na plecach, z maską gazową na prawym boku, a chlebakiem z ręcznymi granatami na lewym, z karabinem systemu Mausera na ramieniu. Nie jest wielkoludem, ale też mniej cherlakiem. Wychowanie fizyczne i sporty zahartowały jego mięśnie. Służba wewnętrzna wyrobiła w nim świadomą karność, koleżeństwo i poczucie żołnierskiego honoru. Praca oświatowa uczyniła zeń uświadomionego człowieka i obywatela. Nie jest wyszkolony do parad, ale przedewszystkiem do służby polowej i do walki.

Większej drodze do zwycięstwa rozporządza dziś piechur ludzemi i doskonałemi środkami ogniowymi. Z pomocą ich poparciem śpieszą mu różne bronie pomocnicze z ich różnorodnym sprzętem. Pomaga im nowoczesna taktyka, oparta o wysokie i wszechstronne wykształcenie. Ale mimo to wszystko najważniejszym czynnikiem zwycięstwa pozostaje duch żołnierski, ta wewnętrzna potęga, którą w tradycji przekazała nam zwycięska piechota roku 1918 i następnych. Tej bezcennej spuścizny nie wolno piechurów nigdy uронić, bo w niej jedyną gwarancją bezpieczeństwa, a więc rozwoju i świetności Ojczyzny!

Kult Mogił Naszych Bohaterów.

Z głębokim szacunkiem i czułością letnią porą 1925 roku na cmentarzu w Białej grdy ziemi na wspólną mogiłę bohaterów, którzy krwią serdeczną dali świadectwo umiłowania Ojczyzny.

I rosła ta bratnia mogiła, bo każdy dorzucał do niej swoją garść ziemi, aż wyrosła w kurhan, nad którym stał krzyż, symbol męki Chrystusowej będący zarazem znakiem zwycięstwa. Cierniowa korona opalała jego ramiona, bez której nie masz bohaterstwa.

Mogiły żołnierskie zawsze krwawą nitką na mapie, tuż u narodowego znają jasny szlak ducha danego pokolenia. Mogiła w Białej, to tylko węzeł spajający niejako poszczególne ścieżki tego krwawego szlaku. Któż się nie zaduma rzewnie, myśląc o wspomnieniach przynosząc się pod Kobylany, Jabłonkę, Mezenin, Zambrow Janów, Białkę, Cicibor, Kozule, Międzyrzec, Łuków gdzie 34 p. p. brał krwawą chwałę dla

swego polskiego sztandaru, gdzie ziemią polską przytuliła na wieczny odpoczynek żołnierzy 34 p. p.

Komiz łza serdeczna nie zaperli oka, gdy wdzięczne wspomnienia przeświecać mu będą, niby ziarenka świętego różańca, obrazu mogił żołnierskich.

Któż zresztą wyliczy wioski i miasteczka, kto wskaże leśne zakątki i rozległe pola, które użyźniła krew żołnierska 34 p.p.?

Zostali tam samotni, jak żołnierze na warcie polskiego, czynu pełnią nadal swój obowiązek rycerski.

Więc dziś w dniu dziesięciolecia niechaj serdeczne wspomnienie w modlitewnych obchodach kościelnych ich zasługi i krew męczeńską przed Boski tron zaniesie!

Niech wewnętrzny kult w nas żyje dla ich ofiary, bezinteresownie Ojczyźnie złożonej. Niech w podaniach ich imiona potomnym ku pokrzepieniu serc i ku nauce wdzięczne pokolenie pokaze! Niech historia ich

czyni zapisie i uświetni! Niech ich mogiły we czci i trosce rzetelnej zachowa, jako te strażnice czujnego zawsze ducha narodo-
wego!

Cześć Ci i chwala dobiły synu Ojczyzny!

Niech Ci ta ziemia podlaska lekka będzie.

Z żałobnej karty.

Kto z nas białszcran nie pamięta dni znoju i krwawych ofiar kiedy żołnierz 34 pp. w wojnie o wolność dał dowody męstwa i znaczył krwią swą ziemie Podlasia, ohotnie zawsze i ofiarnie z słowami na ustach: „Ku Twojej chwale, Ojczyzno”!

Po zakończeniu krwawych wzmagań część tej szarej braci żołnierskiej mogła powrócić do warsztatu pracy, dnia codziennego by wykonać lepsze jutro.



W bohaterskim boju zaszczytnie polegli:

A) OFICEROWIE:

| | | |
|--------------------------|----------------------|-------------------------------------|
| 1) Apełński Stefan | Ppor. 1. komp. | 6. II. 1919 r. pod Kobylanami |
| 2) Bułyko Władysław | Por. D-ca 9. komp. | 28. V. 1919 r. pod Glinkami |
| 3) Chrzanowski Henryk | Ppor. D-ca 3. komp. | 19. II. 1920 r. pod Lesznią |
| 4) Frontczak Władysław | Por. D-ca 2. komp. | 3. VII. 1919 r. pod Horodyszczem |
| 5) Grabowski Czesław | Ppor. 12. komp. | 29. V. 1920 r. pod Rzeczą |
| 6) Hamber Marjan | Por. D-ca 3. komp. | 28. VII. 1920 r. pod Tykocinem |
| 7) Korolowicz Aleksander | Por. 1. k. ckm. | 27. IX. 1919 r. pod Rudnią-Ogolicą |
| 8) Kamiński Antoni | Por. D-ca 6. komp. | 3. VIII. 1920 r. pod Jabłonką |
| 9) Łaniewski Jan | Por. D-ca 5. komp. | 3. VIII. 1920 r. pod Jabłonką |
| 10) Neyman-Splawa Witold | Kpt. D-ca 11. komp. | 3. VIII. 1920 r. pod Jabłonką |
| 11) Róg Jan | Chór. 1. k. ckm. | 18. II. 1920 r. pod Kaźmierówką |
| 12) Rogalewicz Stanisław | Ppor. 6. komp. | 16. VI. 1920 r. pod Czerewaczem |
| 13) Sekulski Jan | Por. D-ca 8. komp. | 18. II. 1920 r. pod Kaźmierówką |
| 14) Świączyński Edmund | Ppor. 4. komp. | 16. VI. 1920 r. pod Rudnią-Wereśnią |
| 15) Wołski Wincenty | Kpt. D-ca 1131 p. p. | 7. VIII. 1920 r. pod Jabłonką |
| 16) Wimiński Daniel | Por. 3. komp. | 3. VII. 1920 r. pod Jabłonką |

B) SZEREGOWI:

| | | |
|----------------------------|---------------------|---|
| 1) Adada Władysław | Szereg 3. komp. | 19. X. 1919 r. pod Warszawą |
| 2) Ajzensztajn Srał | 3. komp. | 27. IX. 1919 r. pod Rudnią-Ogolicą |
| 3) Andrienowski Władysław | st. szereg 4. komp. | 4. III. 1920 r. pod Stobodą-Strzyżałowską |
| 4) Bąkowski Michał | szereg 1. k. ckm. | 6. II. 1919 r. pod Kobylanami |
| 5) Bartłuczuk Marcin | 10. komp. | 28. VI. 1920 r. pod Połówkami |
| 6) Bartoszewicz Jan | 3. k. ckm. | 5. IV. 1919 r. pod Porchostim |
| 7) B. B. B. B. B. | 3. komp. | 8. V. 1920 r. pod Wilczą-Górą |
| 8) Biełłacha Jan | 1. komp. | 16. VI. 1920 r. pod Czerewaczem |
| 9) Bielecki Mikołaj | pl. telef. | 2. VII. 1920 r. pod Nowosiolkami |
| 10) Blakowski Jan | 6. komp. | 13. IV. 1919 r. pod Sokółką |
| 11) Błaszczak Roman | 8. komp. | 18. II. 1920 r. pod Kaźmierówką |
| 12) Bobkiewicz Władysław | 3. komp. | 17. II. 1920 r. pod Kopcewiczami |
| 13) B. B. B. B. B. | 1. komp. | 6. II. 1919 r. pod Kobylanami |
| 14) Bokszyc Marjan | 1. komp. | 26. VIII. 1920 r. pod Grodnem |
| 15) Bombal Piotr | 1. komp. | 3. VIII. 1920 r. pod Jabłonką |
| 16) Borkowicz Stanisław | 3. komp. | 22. VI. 1920 r. pod Rzeczą |
| 17) Bubiak Władysław | 131 p. p. | 16. VI. 1920 r. pod Czerewaczem |
| 18) Buczek Józef | 1. k. ckm. | 23. VII. 1920 r. pod Grodnem |
| 19) Bugaj Jan | st. szereg 7. komp. | 21. V. 1920 r. pod Kopaniem |
| 20) Bujalski Władysław | szereg 12. komp. | 22. II. 1919 r. pod Kopaniem |
| 21) Bułakowski Jan | 1. k. ckm. | 15. V. 1919 r. pod Pińskiem |
| 22) Czechowski Tadeusz | 1. k. ckm. | 21. IV. 1920 r. pod Sitkowem |
| 23) Chaberczuk Jan | sierżant 12. komp. | 15. IV. 1919 r. pod Waliszczami |
| 24) Cholewa Tomasz | szereg 6. komp. | 4. III. 1920 r. pod Stobodą-Skryżałowską |
| 25) Chwedeżuk Władysław | 6. komp. | 3. V. 1920 r. pod Kalenkowiczami |
| 26) Chybowski Aban | 6. komp. | 18. II. 1920 r. pod Kaźmierówką |
| 27) Cisk Jan | st. szereg 5. komp. | 25. VII. 1919 r. pod Lunińcem |
| 28) Czeskie Kopeł | szereg 7. komp. | 19. II. 1920 r. pod Lesznią |
| 29) Daniśluk Józef | 2. komp. | 7. V. 1920 r. pod Lesznią |
| 30) Daniśluk Heronim | 8. komp. | 23. VII. 1920 r. pod Grodnem |
| 31) Daniśluk Jan | 8. komp. | 8. V. 1920 r. pod Rzeczą |
| 32) Daniśluk Jan | st. szereg 6. komp. | 21. V. 1919 r. pod Wysokoje |
| 33) Dec Piotr | szereg 1131 p. p. | 4. VIII. 1920 r. pod Jabłonką |
| 34) Derlikiewicz Jan | 2. komp. | 28. V. 1920 r. pod Rzeczą |
| 35) Dmiński Michał | 7. komp. | 9. V. 1920 r. pod Rzeczą |
| 36) Dolecki Feliks | 3. k. ckm. | 17. VI. 1920 r. pod Gapanowiczami |
| 37) Dyniuk Józef | 6. komp. | 17. VI. 1920 r. pod Czerewaczem |
| 38) Dyszczyżenko Władysław | 4. k. ckm. | 29. VI. 1920 r. pod Siekierkami |
| 39) Dziegiec Kazimierz | 6. komp. | 27. VI. 1920 r. pod Korchołom |
| 40) Dziegiec Stanisław | 1. k. ckm. | 18. II. 1920 r. pod Skryżałowem |
| 41) Dziegiec Jan | 5. komp. | 22. II. 1920 r. pod Lunińcem |
| 42) Fabiński Stanisław | 5. komp. | 15. VIII. 1919 r. pod Lepinem |
| 43) Fedoruk Józef | 2. komp. | 6. II. 1919 r. pod Kobylanami |
| 44) Gałat Franciszek | 1131 p. p. | 17. VI. 1920 r. pod Czerewaczem |
| 45) Ganceżajni Szmil | 2. komp. | 16. VI. 1920 r. pod Rudnią-Wereśnią |
| 46) Gasiór Jan | 7. komp. | 3. VIII. 1920 r. pod Jabłonką |
| 47) Gil Józef | 6. komp. | 3. VIII. 1920 r. pod Jabłonką |

| | | |
|----------------------------|-------------------------|--------------------------------------|
| 48) Głowczyński Wacław | szereg. 2. komp. | 29. VII. 1920 r. pod Siekierkami |
| 49) Golec Józef | st. szereg. 2. komp. | 30. VIII. 1920 r. pod Szepietowem |
| 50) Godził Piotr | szereg. pl. telef. | 21. VII. 1920 r. pod Kuźnicą |
| 51) Górny Aleksander | 12. komp. | 30. V. 1920 r. pod Rzeczą |
| 52) Gorzela Stanisław | szereg. 2. komp. | 29. II. 1920 r. pod Mazyrzem |
| 53) Gremysz Józef | 2. komp. | 16. VI. 1920 r. pod Nowosiolkami |
| 54) Grünblatt Jankiel | 7. komp. | 5. VIII. 1919 r. pod Łyszczyą |
| 55) Grycin Piotr | st. szereg. II/34 p. p. | 19. II. 1920 r. pod Lesznią |
| 56) Grządziel Władysław | szereg. 1. k. ckm. | 4. VIII. 1919 r. pod Dawidgródkiem |
| 57) Hawrańczyk Jan | 7. komp. | |
| 58) Jabłoński Adam | — | 26. VII. 1920 r. pod Grodnem |
| 59) Jakóbczyk Ignacy | 7. komp. | 13. VIII. 1920 r. |
| 60) Jakubiak Adam | 5. komp. | 20. V. 1920 r. pod Rzeczą |
| 61) Jaroński Bolesław | 1. komp. | 6. II. 1919 r. pod Kobylanami |
| 62) Jarosz Jan | 4. komp. | 16. VI. 1920 r. pod Czerewaczem |
| 63) Kaczorowski Kazimierz | st. szereg. 5 komp. | 21. VII. 1920 r. pod Grodnem |
| 64) Kalaczun Antoni | szereg. 9. komp. | 28. V. 1919 r. pod Bołową |
| 65) Katz Aron | 2. komp. | 29. VII. 1920 r. pod Siekierkami |
| 66) Karpowicz Antoni | II/34 p. p. | 3. VIII. 1920 r. pod Jabłonką |
| 67) Krupa Stanisław | st. szereg. III/34 | 29. V. 1919 r. pod Borowoje |
| 68) Kiewol Stefan | szereg. 10. komp. | 4. VII. 1920 r. pod Wiślicą |
| 69) Kijańczyk Jan | 12. komp. | 20. XII. 1919 r. pod Kopewiczami |
| 70) Klebanowicz Franciszek | 2. k. ckm. | 17. VI. 1920 r. pod Gapanowiczami |
| 71) Koczyk Stanisław | st. szereg. 2. komp. | 2. VII. 1920 r. pod Rutkami |
| 72) Kólczyk Antoni | st. szereg. III/34 | 29. V. 1920 r. pod Borowoje |
| 73) Kelb Jan | sierżant 8 komp. | 19. II. 1920 r. pod Kaźmierówką |
| 74) Kolodyński Franciszek | szereg. 3 k. ckm. | 17. IX. 1919 r. pod Petrykowem |
| 75) Kópak Mieczysław | 2. komp. | 15. II. 1920 r. pod Skryhałowem |
| 76) Komala Piotr | 7. komp. | 8. V. 1920 r. pod Rzeczą |
| 77) Komoń Kazimierz | 7. komp. | 24. V. 1919 r. pod Pińskiem |
| 78) Kowal Stanisław | sierżant 2. k. ckm. | 30. IV. 1920 r. pod Kalenkówiczami |
| 79) Kozłowski Jan | st. szereg. 7. komp. | 5. VII. 1919 r. pod Łyszczą |
| 80) Kraut Franciszek | szereg. 1. k. ckm. | 2. V. 1920 r. pod Strzeliszczewem |
| 81) Król Andrzej | 1. komp. | 22. VIII. 1920 r. |
| 82) Krzyk Antoni | st. szereg. 2. komp. | 2. VII. 1920 r. pod Rutkami |
| 83) Kublicki Stanisław | szereg. 2. komp. | 29. VII. 1920 r. pod Siekierkami |
| 84) Kelicki Seweryn | 2. k. ckm. | 15. III. 1920 r. pod Mezyrzem |
| 85) Kus Paweł | 5. komp. | 29. VIII. 1920 r. pod Tykoćimem |
| 86) Kwiatkowski Piotr | B. Z. | 6. IX. 1920 r. |
| 87) Kwiatkowski Wincenty | plutonowy 12. komp. | 23. VII. 1920 r. pod Gradnem |
| 88) Lechno Jan | szereg. 2. k. ckm. | 19. I. 1920 r. pod Lesznią |
| 89) Legusko Ignacy | 4. k. ckm. | 18. II. 1920 r. pod Lesznią |
| 90) Lemańczyk Jan | B. Z. | 6. VIII. 1920 r. |
| 91) Lewandowski Franciszek | st. szereg. 5 komp. | 22. VI. 1920 r. pod Groszówką |
| 92) Lewczuk Mikołaj | szereg. 3. k. ckm. | 1. V. 1920 r. pod Skryhałowem |
| 93) Lipka Ignacy | 1. komp. | 6. II. 1919 r. pod Kobylanami |
| 94) Lipko Jan | st. szereg. 11. komp. | 13. VI. 1920 r. pod Czarnobytem |
| 95) Litwinjuk Kazimierz | szereg. I/34 p. p. | 29. VII. 1920 r. pod Siekierkami |
| 96) Łukaśiak Stanisław | 2. komp. | 29. VII. 1920 r. pod Siekierkami |
| 97) Łyśc Jan | — | 16. VI. 1920 r. pod Siekierkami |
| 98) Majewski Leon | 11. komp. | 3. VII. 1919 r. pod Łyszczą |
| 99) Marek Piotr | 5. komp. | 31. XII. 1919 r. pod Skryhałowem |
| 100) Mazurek Antoni | 8. komp. | 30. VI. 1920 r. |
| 101) Mazurek Stefan | plutonowy B. Z. | 4. VIII. 1920 r. |
| 102) Michalczak Jakób | szereg. 2. k. ckm. | 18. II. 1920 r. pod Lesznią |
| 103) Michalek Andrzej | 4. komp. | 18. V. 1930 r. pod Rzeczą |
| 104) Michowski Stefan | — | 23. VI. 1920 r. |
| 105) Michniczuk Ludwik | 6. komp. | 4. V. 1919 r. pod Waliszczami |
| 106) Miernik Jan | 5. komp. | 5. VII. 1919 r. pod Łyszczą |
| 107) Mikołajczyk Feliks | 1. komp. | 20. V. 1920 r. pod Rzeczą |
| 108) Milewski Ludwik | 3. komp. | 6. II. 1919 r. pod Kobylanami |
| 109) Miller Józef | 4. komp. | 21. VII. 1920 r. pod Grodnem |
| 110) Misjiura Jan | 4. komp. | 14. VI. 1919 r. pod Waliszczami |
| 111) Młodziński Jan | 5. komp. | 18. VIII. 1919 r. pod Mikaszewiczami |
| 112) Muszyński Adam | pl. telef. | 23. XI. 1919 r. pod Łunińcem |
| 113) Mysiak Franciszek | 6. komp. | 21. II. 1920 r. pod Łunińcem |
| 114) Niedziatek Jan | — | 16. XI. 1920 r. pod Czerewaczem |
| 115) Niewęglowski Piotr | st. szereg. B. Z. | 13. I. 1920 r. |
| 116) Niewleński Bolesław | szereg | 16. VI. 1920 r. pod Czerewaczem |
| 117) Nowacki Czesław | 9. komp. | 23. VI. 1920 r. |
| 118) Nowicki Antoni | 5. komp. | 18. V. 1920 r. pod Rzeczą |
| 119) Nyssenbaum Jankiel | 6. komp. | 18. II. 1920 r. pod Lesznią |

| | | |
|-----------------------------|-------------------------|--|
| 120) Ochal Jan | szereg. 6 komp. | 23. VII. 1920 r. pod Grodnem |
| 121) Onufry Jan | 3. k. ckm. | 13. VI. 1920 r. pod Czarnobyłem |
| 122) Pałuch Feliks | — | 18. VIII. 1920 r. |
| 123) Paluszkiwicz Adolf | 3. k. ckm. | 26. III. 1920 r. pod Mozyrzem |
| 124) Parafiański Jan | 2. komp. | 3. VII. 1919 r. pod Zajezierzem |
| 125) Pankiewicz Konstanty | 3. komp. | 5. III. 1919 r. pod Pińskiem |
| 126) Pankiewicz Stanisław | 1. komp. | 6. II. 1919 r. pod Kobylanami |
| 127) Pawlik Klemens | 4. k. ckm. | 19. II. 1920 r. pod Lesznią |
| 128) Pawlik Kornilo | 1. komp. | 9. V. 1920 r. pod Rzeczą |
| 129) Pawszukiewicz Jan | 8. komp. | 15. VIII. 1919 r. pod Leninem |
| 130) Pietraszuk Józef | III/34 p. p. | 22. IV. 1920 r. pod Hółowczyce |
| 131) Pokrywka Franciszek | III/34 p. p. | 3. VIII. 1920 r. pod Jabłonką |
| 132) Powroźnik Piotr | III/34 p. p. | 21. V. 1920 r. pod Rzeczą |
| 133) Płaśkiewicz Jan | 8. komp. | 15. VIII. 1912 r. pod Łunińcem |
| 134) Pyza Władysław | 3. komp. | 12. V. 1920 r. pod Kalenkowiczami |
| 135) Rabczewski Mikołaj | I/34 p. p. | 26. IX. 1919 r. pod Rudnią-Ogólnicą |
| 136) Robakiewicz Franciszek | II/34 p. p. | 5. IV. 1919 r. pod Waliszczami |
| 137) Rokrzyż Marjan | st. szereg. II/34 p. p. | 26. VII. 1920 r. |
| 138) Romaniuk Mikołaj | szereg. 4. komp. | 14. VI. 1919 r. pod Waliszczami |
| 139) Rotman Szymon | 7. komp. | 5. VII. 1920 r. pod Łyszczą |
| 140) Rozenbaum | III/34 p. p. | 3. VIII. 1919 r. pod Jabłonką |
| 141) Rozenblum Lejba | 11. komp. | 15. VIII. 1919 r. pod Morsztynowiczami |
| 142) Rudzki Aleksander | 4. komp. | 25. IX. 1919 r. pod Rudnią-Ogólnicą |
| 143) Rutkowski Michał | 8. kom. | 22. V. 1920 r. pod Rzeczą |
| 144) Rybarczuk Franciszek | III/34 p. p. | 26. VII. 1920 r. pod Grodnem |
| 145) Sacewicz Paweł | st. szereg. 8. komp. | 19. II. 1920 r. pod Lesznią |
| 146) Sagan Marjan | szereg. 8. komp. | 26. V. 1920 r. pod Kalenkowiczami |
| 147) Sakowicz Wacław | 6. komp. | 24. IV. 1919 r. pod Wysokiem |
| 148) Sidor Paweł | 2. k. ckm. | 17. VI. 1920 r. pod Gaponowiczami |
| 149) Skoniecki Wojciech | st. szereg. 12. komp. | 16. V. 1920 r. pod Łunińcem |
| 150) Skwirczyński Stanisław | szereg. 6. komp. | 18. II. 1920 r. pod Lesznią |
| 151) Socha Stanisław | komp. techn. | 1. VIII. 1920 r. pod Pietrozawodzkim |
| 152) Sojka Paweł | III/34 p. p. | 27. VI. 1920 r. pod Tieszkowem |
| 153) Sokulski Kazimierz | st. szereg. 4. komp. | 4. III. 1920 r. pod Słobodą-Skryhałowską |
| 154) Spłuskiewicz Jakób | kapral 3. komp. | 1. III. 1920 r. pod Petrykowem |
| 155) Strzałkowski Marcin | szereg. 8. komp. | 21. V. 1920 r. pod Rzeczą |
| 156) Sujka Michał | 7. komp. | 20. V. 1920 r. pod Kopaniami |
| 157) Sulacki Stanisław | plutonowy 1 komp. | pod Czarnym-Łasem |
| 158) Surma Paweł | szereg. 6. komp. | 30. VI. 1920 r. pod Łachwą |
| 159) Swera Jakób | 3. komp. | 27. IX. 1919 r. pod Rudnią-Ogólnicą |
| 160) Swierczyński Ryszard | 3. komp. | 3. II. 1919 r. |
| 161) Sycha Jan | 2. k. ckm. | 8. XII. 1919 r. pod Łunińcem |
| 162) Szal Franciszek | kapral 6. komp. | 19. II. 1920 r. pod Lesznią |
| 163) Szaprański Bolesław | st. szereg. B. Z. | 6. VIII. 1920 r. pod Białą Podlaską |
| 164) Szczępaniuk Zygmunt | szereg. 8. komp. | 30. IV. 1919 r. pod Bóbrkiem |
| 165) Szema Adam | 1. komp. | 17. VI. 1920 r. pod Gapanowiczami |
| 166) Szafrański Józef | II/34 p. p. | 4. IV. 1919 r. pod Pińskiem |
| 167) Szeweluk Józef | 1. komp. | 6. II. 1919 r. pod Kobylanami |
| 168) Szewiejski Jan | 6. komp. | 2. IV. 1920 r. pod Pińskiem |
| 169) Szostak Jan | 3. komp. | 16. VI. 1920 r. pod Rudnią-Wereśnią |
| 170) Szestkiewicz Antoni | 6. komp. | 13. VI. 1920 r. pod Czerewaczem |
| 171) Szepieluk Jan | st. szereg. 8. komp. | 19. II. 1920 r. pod Lesznią |
| 172) Szwałek Stanisław | szereg. | 1920 r. |
| 173) Szykowny Zygmunt | 6. komp. | 22. I. 1919 r. pod Białą Podlaską |
| 174) Stepien Antoni | 1. komp. | 6. II. 1919 r. pod Kobylanami |
| 175) Teresiński Feliks | 3. komp. | 21. II. 1920 r. pod Skryhałowem |
| 176) Tokarski Walenty | I/34 p. p. | 3. VIII. 1920 r. pod Jabłonką |
| 177) Tomoczek Józef | 6. komp. | 13. VI. 1920 r. pod Czerewaczem |
| 178) Trzeciak Czesław | kapral 7. komp. | 23. VII. 1920 r. pod Grodnem |
| 179) Tur Mikołaj | szereg. 6. komp. | 23. V. 1920 r. pod Rzeczą |
| 180) Tuszyński Józef | sierżant 5. komp. | 17. VI. 1920 r. pod Gapanowiczami |
| 181) Uchański Sébastian | szereg. 9. komp. | 21. II. 1920 r. pod Kaźmierówką |
| 182) Walaśzczyk Michał | 10. komp. | 4. III. 1920 r. pod Romanówką |
| 183) Wawaszczuk Antoni | II/34 p. p. | 17. VI. 1920 r. pod Gapanowiczami |
| 184) Wiejak Józef | 9. komp. | 22. VI. 1920 r. pod Tieszkowem |
| 185) Wiernicki Antoni | — | 24. V. 1920 r. pod Kalenkowiczami |
| 186) Wiernicki Jan | 4. komp. | 15. V. 1920 r. pod Rzeczą |
| 187) Winograd Nuchym | 4. k. ckm. | 22. VII. 1920 r. pod Grodnem |
| 188) Wójcik Władysław | sierżant 11. komp. | 23. VII. 1920 r. pod Grodnem |
| 189) Wojdalski Władysław | szereg. 4. komp. | 26. VII. 1920 r. pod Popowlanami |
| 190) Wójtowicz Jan | 6. komp. | 21. V. 1920 r. pod Rzeczą |

| | | |
|---------------------------|--------------------|-------------------------------------|
| 191) Wołocko Wincenty | kapral 2 komp. | 19. VII. 1920 r. pod Grodnem |
| 192) Wołoszczak Maciej | szereg. 5. komp. | 31. VII. 1920 r. pod Małkinią |
| 193) Wrzecian Bolesław | 5. komp. | 5. VII. 1920 r. pod Łyszczą |
| 194) Wąsik Józef | 3. komp. | |
| 195) Wysokiński Stanisław | 134 p. p. | 21. V. 1920 r. pod Rzeczą |
| 196) Zieliński Tadeusz | kapral 8 komp. | 18. II. 1920 r. pod Kaźmierówką |
| 197) Zieliński Antoni | szereg. 1134 p. p. | 24. VII. 1920 r. pod Karolinem |
| 198) Zmudzki Józef | kapral 5. komp. | 17. VI. 1920 r. pod Gaponowiczami |
| 199) Żukowski Jan | szereg. | 20. II. 1919 r. |
| 200) Żukowski Bazyli | 4. komp. | 3. VII. 1919 r. pod Zajezierzem |
| 201) Zusański Bronisław | 1. komp. | 18. V. 1920 r. pod Rzeczą |
| 202) Zasiel Władysław | 1. k. ckm. | 5. VIII. 1919 r. pod Dawidgródkiem. |

Tym, co poszli w bój...

*Płynie — płynie wiatr szumny od zwycięskich rubieży,
Dęby akord królewski plotą brzmieniem cud — liści,
Echo niesie głos serca, co w mogile hen — leży,
I choć martwe — w oczekaniu ziemi, kocha, i wierzy
Pozdrawiając Was Bracia — dzielni, stawni i czysti!*

*Rapsód grają przedziwny te bitewne wspomnienia,
Których huf sprzyśnięty codzien z Wami się budzi,
A stąpając w dusz święcie, zorze natchnień splomienia,
I żegluję skrzydłami po przez kraj upojenia
Kędy w jasnowidzeniu pojąć można cel ludzi:*

*Wście sami ukuli każdą strofę rapsodu,
Wście byli siewcami złotych ziaren zapala,
Chram słonecznej wolności zbudowawszy za młodu,
Więc też Wam się dziś kloni słodka wdzięczność narodu,
Gdy raptularz dziejowy czyta ze cziq, pomatu.*

*Każdy kwiat poświęcenia ma tam kartę i datę,
Każdziusia z ran Waszych jest kochaniem osnuta,
Wasze życie prześwietne, w cud oddania bogate,
Czczymy wszyscy, jak jasnq, niebioszną objatę,
Który odzyw podaje serc modlitwa — i nufa.*

*Niechże Wam się tan doll kłonie do stóp pochyli,
Krasne róże radości kwitną w sadzie żywota,
Niechaj Bóg błogosławi latom Waszym, dnóm, chwili,
Toż wiadomo — żołnierze Pannie Świętej są mili!
Więc niech zawsze ich wita cnej zastugi pieśń złota,
Co się po przez wian czynów światła ucią wciąż mofa.*

A. Nagórska.

Krótką historia 34. p. p.

(napisana na podstawie źródeł pułkowych).

Kiedy po upadku państw centralnych (Austria i Niemcy) poczęto się masowo rozbrajanie Niemców i austriaków, związek naszej siły zbrojnej t. z. Wehrmacht miał za zadanie ująć w swe ręce arterje komunikacyjne, oraz zająć wszelkie magazyny i składy zaborców. W tym czasie (1 listopada 1918 r.) z rozkazu wyższych władz wojskowych major Jerzy Łuczynski na czele niewielkiego oddziału 2 p. p. wkracza do Dębłina, żądając od austriaków wydania twierdzy, coż ówczesny komendant mjr. Niemansky czyni oddając wraz z twierdzą wszystkie magazyny i składy. Tu następuje organizacja pułku, która składa się zaledwie z jednego bataljonu pod dowództwem kpt. Bittnera, przemianowując swą nazwę na 4 p. p. Dnia zaś 7 grudnia tegoż roku nadchodzi ze sztabu generalnego rozkaz, przemianowujący 4 p. p. na 34 p. p., a mjr. Luczynski zostaje jego pierwszym dowódcą. Pułk powoli uzupełnia się napływem ochotników, a szczególnie napływem młodzieży zorganizowanej w P. O. W. Choć pułk liczebnie bardzo mały i organizacja jego zbyt trudna w owym czasie, pozostawiała wiele jeszcze do życzenia, jednak rozkaz

D. O. Gen. Lublin żądał w końcu grudnia natychmiastowego wystawienia przynajmniej jednego pełnego bataljonu dla celów frontu, który bezwzględnie ma się udać do Białej Podlaskiej.

Bataljon ten przybywa 31 grudnia 1918 r. kiedy już Niemcy opuścili Białą, wycofując się ku Brześciowi. Po kilku dniowym pobyciu bataljon z powrotem wraca do Dębłina, a między 7 a 14 stycz-

szem uzupełnieniem pułku, jego organizacją i wyszkoleniem. Oprócz tej pracy wewnątrz, pułk pełni służbę połową na linii demarkacyjnej niemiecko-polskiej w rejonie Chotyłowa.

W pierwszych dniach lutego do grupy gen. Listowskiego dochodzi wieść, że Niemcy, ustępując z Brześcia, chcą twierdząc i miasto oddać ukraińcom. Należało więc uprzedzić zamiary niemieckie i Brześć opanować siłą. W nocy z 4 na 5 lutego dwie kompanie pod dowództwem por. Sokolowskiego koncentrują się we wsi Dobryńce, skąd przed świtem uderzają na Kobylany i Błotków. Po krótkiej walce Kobylany zostały zdobyte, lecz za wsią, na zmarzniętej i śniegiem pokrytej łące, kompanie dostają się w krzyżowy ogień karabinów maszynowych. Walka trwała około godziny, lecz wobec znacznej przewagi Niemców i nadchodzących im posiłków kompanie z trudem wycofują się do Dobryńki, tracąc w zabitych 1 oficera, 10 szeregowych i 11 rannych. Dalsza akcja została przerwana z racji rozpoczętych pertraktacji z Niemcami. Ludność miasta Białej, dokąd sprawadzono zwłoki, urządziła poległym wspaniałą pogrzeb, a później (1925 r.) wystawiła pomnik na ich grobach, który jest i będzie wieczystym symbolem wielkiej czci i chwały dla wszystkich mogił 34 p. p., tak licznie rozrzuconych po



Dekoracja przez Marzel, a na stacji.

nia 1919 r. już cały pułk przybywa do Białej, gdzie tworzy się grupa pod dowództwem generała Listowskiego. Tu rozpoczyna się żywiołowa praca nad dal-

obszernych pobojowiskach w wojnie o niepodległość Ojczyzny.

Tak więc 34 p. p. na naszej ziemi podlaskiej odbywa swój chrzest bojowy, a przelana krwią, jak złotą nicią, wiąże się z Podlasiem, a szczególnie z Białą, która w przyszłości ma się stać miejscem jego stałego postoju. Prócz tego przez bitwę pod Kobylanami 34 p. p. odnosi ten sukces, że Niemcy, widząc zdecydowaną postawę oddziałów polskich, po kilku dniach pertraktacji, oddają w ręce gen. Listowskiego miasto i twierdzę Brześć.

Po opuszczeniu twierdzy przez Niemców 34 p. p. transportem kolejowym (bez pierwszego baonu, który nadal zostaje w Białej jako baon zapasowy), został skierowany do Kobrynia, dokąd udał się nie posiadając ani kompanii technicznej, ani sprzętu technicznego, ani plutonu łączności. W Kobryniu zatem musiał się pułk w dalszym ciągu organizować i na wrogu uzupełniać wszelkie braki, co trwało ostatecznie do 10 października 1919 r. Stan pułku wynosił wtedy: 60—70 oficerów, 200—220 podoficerów i 1600—1700 szeregowców.

Większe walki, jakie pułk przeprowadzał były następujące: 18 lutego zaczęła walka pod Antopolem, gdzie w mieście zdobywano granatami prawie każdy dom; 5 marca pułk zdobywa Pińsk, gdzie w jego ręce wpada 200 wagonów z bronią, amunicją i prowiantem; 4 kwietnia krwawa walka o Luniniec, 27 kwietnia druga walka o Luniniec, później trzecia walka o Luniniec, aż wreszcie 2 lipca czwarta walka wraz z ciężką artylerią i podjazdami pancernymi zmusza nieprzyjaciół do oddania Luninca. Lipiec i sierpień spędza pułk na walkach w obronie zdobytego Luninca, we wrześniu i październiku toczą się walki o linję rzeki Prycz, a listopad, grudzień i pół stycznia przechodzą z powodu zimy we względny spokój.

19 stycznia 1920 r. 34 p. p. zdobywa przejściowo Strychałów, po opuszczeniu którego do połowy lutego czyni pięć większych wypadów, aż wreszcie 21 lutego zdobywa ostatecznie to miasto, biorąc do niewoli dowódcę bolszewickiego pułku i szefa sztabu brygady; 4—6 marca trwają walki o Mozyż, 25 kwietnia pułk zdobywa Skorodnoje i chorągiew 422 pułku sowieckiego, a 27 kwietnia Korohod i Czarnopol. 1 maja pułk zajmuje Chojniki, Wołoki i Ludwinopol. Pracę naprzód po 50 km. po piachach i błotach 7 maja pułk zdobywa Mołodusz, a po czterogodzinnym odpoczynku, a potem sześciogodzinnej zafatęj walce pułk odnosi zwycięstwo pod Wilczą Górą i zajmuje Rzeczyce 8 maja, zdobywając 15 k. m. 500 jeńców, 25 wozów, 150 koni, cały transport kolejowy, kancelarie dwóch brygad, 100 tysięcy amunicji karabinowej i armatniej, oraz olbrzymie magazyny prowiantu i furazu. Zdobyte Rzeczyce decydują o całej akcji na Dnieprze i oklicę 3-ch bolszewickich dywizji. Przez cały maj i pół czerwca pułk broniał zdobytych pozycji, odpierając w tym czasie trzy ataki nowoformowanych wojsk bolszewickich, 9 czerwca pułk jest zluzowany przez 22 p. p. i z rozkazu dowódcy dywizji odtransportowany został pod Czarnopol. 13 czerwca utraceni Czarnopol pułk znów zdobywa, a 16 toczy bitwę o Czeławacz po czem cofa się, osiągając 28 czerwca dawne leża zimowe nad Pyczą, gdzie przebywa do 9 lipca t. j. do chwili dalszego swego odwrotu. 16 lipca kolejną przez Brześć pułk odjeżdża pod Grodno, gdzie w Kuznicy 20 lipca wyładowuje się i już po południu wchodzi w kontakt z kawalerją 3-go korpusu Gaja. 21 lipca pułk odbija kuka szarż kawalerji bolszewickiej i przy pomocy czołgów zajmuje przedmieścia

Grodna. 23 lipca po silnych zmaganiach następuje odwrot, gdyż oddziały kawalerji, przeprawiwszy się przez Niemen, zagrażają całej brygadzie głębokim oskrzydleniem. Cofanie to trwało aż do Mężennia, gdzie 2 sierpnia zawrzała znów większa bitwa, w której pułk rozbiła 53-a brygada sowiecka, zdobywając 3 działa polowe, 6 k. m. 1300 karabinów, 40 wozów, 500 jeńców i dużo materiału wojennego. Po tym chlubnym zwycięstwie następnego dnia (3 sierpnia) pułk poniósł ogromną porażkę. W walce pod Jabłonką, kiedy sąsiednie oddziały z lewej i z prawej strony cofały się coraz bardziej, 34 p. p. part naprzód, przez co został otoczony ze wszystkich stron przez przeważającą siłę nieprzyjacielską. Został ciężko ranny dowódca pułku por. Galinski, a por. Wolski, objawszy dowództwo, został tegoż dnia zabity, 1-mu baonowi udało się przebić w kierunku Zambrowa, a 2-gi baon w ciemnościach nocnych zbłądził i choć również się przebił, jednak został znów otoczony pod Mężennim i poszedł w rozsypek. Niektórym grupom później udało się przebić w kierunku Ostrowia. Po klęsce tej stan pułku wynosił 300 ludzi z racji czego 9 sierpnia skierowany jest kolejną do Pabjanic celem reorganizacji i uzupełnienia.

W tym czasie, bo 3 sierpnia, znajdujący się w Białej Podl. baon zapasowy 34 p. p. z rozkazu gen. Sikorskiego musiał prowadzić walkę z bolszewikami, którzy w okolicy Janowa przeprowadzili się przez Bug. Baon ten pod Białką, Cicioborem i Kozulą powstrzymuje napór nieprzyjaciela, a potem odrzuca go za Pratulini i Boluwały. Ponieważ w nocy z 4 na 5 sierpnia został opuszczony Brześć, nakazano odwrot. Wydzielony oddział baonu zapasowego 34 p. p. przez Białą Międzyrzec dotarł do Łukowa, skąd 9 sierpnia odjechał kolejną również do Pabjanic.

Pod dowództwem mjr. Bittnera 22 sierpnia pułk wraca do Białej, gdzie kontynuuje się dalsza organizacja, a we wrześniu udaje się znów na front i tam do pokoju ryzykując prowadzi mniejsze potyczki z nieprzyjacielem, nie spotykając go już nigdzie w otwartym polu. Po zawarciu pokoju w Rydze, pułk nie wraca zaraz na swoje stałe leża, lecz trzyma straż graniczną, gdyż bolszewicy od czasu do czasu wpadają na nasze terytorjum niszcząc dwory, pałace osiedla, uprowadzając dobytki. Dopiero 15 sierpnia 1922 r. 34 p. p. wraca do Białej i tu osiedla się na stałe, spoczywając po triumfalnym odniesionych w obronie Najjasniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Ogólna liczba 34 p. p. podczas działań wojennych przedstawia się następująco: zdobyta amunicja używana na tychmiast, a ilość jej przewyższa pół miliona, cała siła łączności pułku była zdobyta na nieprzyjaciela, gdyż samego kabla telefonicznego zdobyto kilkaset kilometrów, prócz tego: zdobyto kilka wielkich centrali telefonicznych, 10 dział polowych, przeszło 100 k. m. kilka lokomotyw, paręset wagonów, 18 statków parowych rzecznych, 7 holowników, 8 łodzi motorowych, kilkadziesiąt wozów i kuchni polowych, kilkadziesiąt koni, 7 różnych chorągwi i sztandarów, kilka kancelarii wyższych dowódców i moc karabinów rzecznych. Do niewoli wzięto przeszło 2000 jeńców.

Za tyle krwawych walk, za tyle chwalebnych zwycięstw w dniu 10 listopada 1920 r. na polach pod wsią Łazdujny podczas uroczystego przeglądu 9-ej dywizji Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny udekorował 34 p. p. orderem „Virtuti Militari”, który po dziś dzień widnieje na sztandarze pułkowym.

Tym samym orderem odznaczono 18 oficerów i 23 szeregowych. Prócz te-

go odznaczonych zostało „Kryżem Walecznych” 48 oficerów i 349 szeregowych.

Dla upamiętnienia najważniejszych chwil z życia pułkowego postanowiono rok rocznie obchodzić uroczystości: 8 maja jako rocznicę najwspanialszego zwycięstwa, odniesionego pod Rzeczycą, 3 sierpnia święto obchodzone Mszą św. załobną za duszę poległych; 7 grudnia jako rocznicę powstania pułku i 19 marca jako dzień imienia Wodza, pod którego rozkazami pułk walczył.

We wrześniu 1922 r. 34 p. p. przybył do Białej Podl. i tu rozpoczął normalną pokojową pracę, zakres której był ogromny. Same koszary, w których mieścił się dawniej obóz jeńców ukraińskich, szpital epidemiczny i baon zapasowy, były w stanie wprost rozpaczy: ani jednego domu całego, ani mieszkania dla oficerów i podoficerów, ani stajni, słowem, obraz nędzy i rozpaczy. Z całą tedy energią i prawdziwym zaparciem się siebie przystąpiono do roboty. Naprawiono dachy, gdzie deszcz przeciekał, powstawiało szczyby do okien, umieszczono piece w izbach, obito młem ściany i popodpierano je dragami, a mieszkania oficerów i podoficerów, po pewnej nawet przeróbce, przedstawiały się fatalnie. Po kilkuletnich staraniach, trudach i uciążliwej pracy, pułk jednak doszedł do „pewnej” normalności, gdyż dziś są już mieszkania. Prócz jakiegoś takiego poprawienia koszar i unormowania kwestii mieszkaniowej, zbudowano kasyno dla oficerów i podoficerów, stadion, dwa korty tenisowe (wszystko prawie we własnym zakresie), urządzono piękną świetlicę szkoły podoficerskiej, a nawet „zdobyto” dynamo i latarnię doświetlenia obrazów oraz urządzono bibliotekę oficerską. Wkrótce pułk wzbogaci swój dorobek świetlicą żołnierską, biblioteką i aparatem kinowym.

Prócz powyższego dodatniego dziesięcioletniego bilansu pułk i w innych dziedzinach stoi na coraz wyższym szczeblu doskonałości. Szkolenie fachowe, wychowanie moralne i fizyczne, szerzenie oświaty — oto teren pracy, na którym 34 p. p. nie tylko nie ustępuje innym, ale nawet przewyższa wielu swoich „równieśników”.

O 1 roku 1922 pułk wyszkolił około 6000 żołnierzy i przeszło 2000 rezerwistów, a w dziedzinie wychowania fizycznego obejmuje wszystkie gałęzie: lekką atletykę, pływactwo, szermierkę, piłkę nożną i t. p.

W skład reprezentacji strzeleckiej pułku wchodzi: pptk. Szt. Gen. Prugar-Ketling, mjr. Ceclak, mjr. Pazderski, kpt. Lewinski, chor. Godowski, st. sier. Papiernik, kapr. Rinfłajsz i kapr. Oleszko. Z tegorocznego sezonu letniego wyniki były następujące:

1. Na Narodowych Zawodach Strzeleckich w Sarnach 34 p. p. zdobywa 10 pierwszych miejsc, oraz kilkanaście nagród i żetonów.

2. Na Zawodach Okręgowych pułk zdobywa 7 nagród w tem 2 pierwsze.

3. Na Ogólnopolskich Zawodach Strzeleckich Związku Strzeleckiego w Przemyslu zdobyto 7 nagród w tem 2 pierwsze.

4. Na Zawodach Narodowych uzyskano 6 nagród w tem 1 pierwsze.

5. Na Podlaskich Zawodach Strzeleckich na strzelnicy garnizonowej w Białej Podl. w których brało udział 150 zawodników (80 cywilnych) zdobyto 18 nagród w tem 7 pierwszych. W pięcioletnim oficerskim mjr. Pazderski od szeregu lat zdobywa stale mistrzostwo DOK. IX. a w roku 1924 zdobył mistrzostwo Polski. Dowodem wyróżnienia pułku w 9 D. P. jest zdobyta na stałe nagroda wędrowna 9 D. P.

W zawodach strzeleckich korpuso-

wych reprezentacja 34 p. p. zdobyła 4 pierwsze miejsca i 3 drugie, a kpt. Lewiński zdobył pierwsze miejsce w mistrzostwie armii z karabinu i na zawodach narodowych pierwsze miejsce z pistoletu. Na wszechświatowych zawodach w Rzymie kpt. Lewiński na 2060 zawodników zdobył 8 miejsce z karabinów.

Przewodniczącym drużyny i drużyna piłki nożnej, powstała z inicjatywy kapr. (obecnie st. sierż.) Sadlika w 1919 r. Rozegrany mecz w tymże roku w Pińsku, z kombinowaną drużyną baonu sztabowego łącznie z flotyllą pińską daje pułkowi pierwsze zwycięstwo w stosunku 4 : 1. Od roku 1921 drużyna piłki nożnej trzyma pierwsze miejsce w 9 D. P. a w roku 1927 zdobywa mistrzostwo DOK IX i zaszczytne trzecie miejsce w Armii.

Najstarszym graczem w drużynie jest obecny jej kapitan st. sierż. Sadlik, który uczęszczał we wszystkich meczach i sierż. Szyler, biorący udział na 142 meczach pułku.

Rezultaty pracy drużyny piłki nożnej przedstawiają się jak niżej:

| rok | rozegrano | wygrano | przeigrano | remis | stosunek bram |
|-------|-----------|---------|------------|-------|---------------|
| 1919 | 1 | 1 | — | — | 4 : 1 |
| 1921 | 7 | 5 | 2 | — | 19 : 7 |
| 1922 | 6 | 2 | 4 | — | 5 : 11 |
| 1923 | 4 | 1 | 3 | — | 6 : 13 |
| 1925 | 35 | 30 | 3 | 2 | 56 : 22 |
| 1926 | 46 | 39 | 4 | 3 | 85 : 34 |
| 1927 | 39 | 33 | 4 | 2 | 73 : 45 |
| 1928 | 12 | 12 | — | — | 63 : 7 |
| razem | 150 | 123 | 20 | 7 | 312 : 140 |

Do dorobku pułkowego należy zaliczyć i orkiestrę, która w ostatnich latach pod kierownictwem kpt. Stoczewskiego i ppor. Węgrzynowskiego stanęła na wysokim poziomie, zdobywając w 1925 r. pierwsze miejsce w DOK IX i przywoząc z sobą w obecnym roku uznanie i podziękowanie od Kom. Zdrojowej w Rabce wydane za L:1117/28 z dn. 20. IX. 28 za koncerty urządzone tam w letnim sezonie.

Pod obecnym kierownictwem ppor. Węgrzynowskiego orkiestra pułkowa podniosła się nie tylko pod względem artystycznym, o czym świadczą częste koncerty w Białej i okolicy, ale zyskała również bardzo dużo materialnie. Zakupiono w tym roku 18 w najlepszym gatunku nowych instrumentów, 26 pulpików oraz wzbogacono biblioteką, która wzorowo jest prowadzona przez niezmordowanego sierż. Mączkę.

Obecnie orkiestra składa się z 42 członków z tamb. majorem sierż. Nowickim na czele, który w roku 1921/22 pełnił obowiązki kapelmistrza. Na szcze-

gólne uznanie zasługują zdolni elewi tej orkiestry: kapr. Luchos, st. Mosur, Kawęzowski, Ozuch, Mroczek, Lezarczyk i wielu innych, którymi naprawdę mógłby się poszczycić nie jeden kapelmistrz.

Oświata w pułku, chociaż niema specjalnego referenta oświatowego, stoi dość dobrze, gdyż każdy dowódca poczytuje sobie za zaszczyt, gdy w jego kompanii niema analfabatów. Nauka czytania i pisania odbywa się regularnie, choć prowadzi się ją z wieloma trudnościami. Prócz nauki odbywają się pogadanki i odczyty z dziedziny historycznej, społecznej, higienicznej, etycznej i t.p. Dość powiedzieć, że sam ksiądz kapelan przeprowadził w pułku przeszło 350 pogadek.

Życie religijne pułku nie pozostawia nic do życzenia: każda sala żołnierska ozdobiona jest krucyfiksem lub obrazem świętym, rano i wieczór odbywa się wspólna modlitwa, w każdą niedzielę i święto pułk regularnie uczęszcza do kościoła na Mszę św. a dwa razy w tygodniu przystępują do sakramentu Pokuty i Stołu Pańskiego, na Boże Ciało w garnizonowym kościele bierze cały pułk udział w uroczystej procesji, a w pierwszy czwartek i niedzielę w innych kościołach specjalna delegacja. W bie-



Ornat pułkowy w używaniu przez obywateli 31 p. p.

żącym roku z inicjatywy dowódcy DOK IX gen. Trojanowskiego pułk ufundował do kościoła dwa wspaniałe ornaty: czerwony — oficerowie, a biały — podoficerowie.

Życie towarzyskie w pułku ogranicza się do t. z. czwartków i sobótek, gdzie w kasynie można spędzić czas

przyjemnie i godziwie, a od czasu do czasu urządzone bale, zawiązując kpt. Bogusiewiczowi, cieszą się zawsze wielką frekwencją.



Ornat ufundowany przez podoficerów 34 p. p.

Ze spraw społecznych na uwagę zasługuje istniejąca od 1920 r. współdzielnia spożywcza. Przechodziła i ona różne koleje, a w swoim czasie, z powodu dewaluacji naszych marek, przestała nawet istnieć. W roku 1924 zreorganizowano na ol. podstawach wchodzących na trwalsze tory. Obecny zarząd w osobach kpt. Wołochowicza, st. sierż. Tuge i st. sierż. Lukasika dokłada wszelkich starań, by współdzielnia postawiła na właściwym poziomie. Członków czynnych jest 144, a obroty miesięczne dosięgają do 10—12 tysięcy. Zarząd chętnie widzi u siebie każdego, kto pragnie zwiedzić sklep znajdujący się przy szosie obok kortów tenisowych.

Przy współdzielni znajduje się fryzzeria.

Na zakończenie tego krótkiego rysunku z życia 34 p. p. należy dodać, że pułk przez cały czas postoiu w Białej, bierze zawsze czynny udział we wszystkich poczynaniach i działalności tutejszego społeczeństwa: żaden bal, żadna impreza, żadna kwęsta, żadna uroczystość nie obędzie się bez udziału 34 p. p. Nie zatem dziwnego, że wspólne życie pułku ze społeczeństwem coraz bardziej, a bardziej zaciesnia się.

Generał Aleksander Jerzy Narbut-Luczyński.

Generał Aleksander Jerzy Narbut-Luczyński urodzony dnia 28 lutego w Skierniewiczach z ojca Michała i matki Marji z Gajkowskich, uczęszczał do szkoły powszechnej i średniej w Skierniewiczach. Po ukończeniu szkoły średniej wstąpił na uniwersytet w Liege w Belgii na nauki społeczne.

Po ukończeniu uniwersytetu powrócił do kraju i przed wojną jeszcze należał do Polskich Drużyn Strzeleckich i był ich komendantem Okręgu Zagranicznego.

Następnie w czasie wojny Europejskiej wstąpił do Legionów i służył od 4 sierpnia 1914 roku do 20 października 1918 r. najpierw jako porucznik, a następnie został mianowanym kapitanem, majorem i w roku 1918 został dowódcą 34 pp.

Po odzyskaniu Niepodległości w r. 1920 mianowanym został pułkownikiem d-cą 34 pp., a w roku 1924 generałem brygady.

Jako legionista generał Luczyński



Orkiestra 31 p. p.

brał udział w bitwach pod Ostrowcami i Korczynem, pod Serytnikami, pod Czarkową i Winiarami, pod Krzywopłotami pod Łowczózkim, nad Nidą, pod Przepiórowem i Kamieniem, pod Konarcami. W bitwie tej odniósł general kontuzję nad Stochodem, Styrem, pod Koszycami i pod Stowogorodem. Późem odkomenderowany do 6 pp. Leg. na d-cę baonu na froncie pod Optową.

Następnie brał udział w bitwie pod Kostiuchówką, jako d-ca 1 komp. 5 pp. Leg. w pierwszym dniu walki, jako d-ca 1 baonu w drugim i trzecim dniu po śmierci kpt. Sława i w d-ca 5 pp. Leg. po zabicu obu dowódców baonów i ranienu d-ey pułku majora Berbeckiego.

Od r. 1916 — do 1917 przebywał general w garnizonach w Kongresówce, poczem internowany został do Benjaminowa gdzie przebywał do r. 1918.

Po odzyskaniu Niepodległości t. j. po r. 1918, kiedy jeszcze musieliśmy zwalczyć wroga od wschodu general brał udział w bitwie pod Antopolem, po której to otrzymał pochwałę w rozkazie Grupy Podlaskiej, po zdobyciu zaś Pińska i Ręczycy i po bitwie pod Meżeninem pochwałę Wodza Naczelnego. Podczas zaś bitwy pod Jablonką został rannym.

W roku 1920 objął grupę po gen. Witkowskim i brał udział w bitwie warszawskiej nad Wkrą i w zdobyciu Niasielska jako d-ca 9 dyw. piech. po gen. Słworskim.



Dowódca garnizonu pułk. Ludwik Bittner.

kurs piechoty w polskiej służbie zbrojnej. Jako sekcynny 2-ey kompanii kadrowej 1-ey Brygady Legionów w 1914 r. wyruszył na wojnę, gdzie dochodził do stopnia porucznika. Brał udział w walkach: na Besarabii, w Zdobrowce, Raranczy, Rokitnie, Wielich, Młodkowie, Radce Mytyńskiej i nad Sławokiem.

W czasie tych walk był dwukrotnie ranny.

Za czasów Rady Regencyjnej został kapitanem, a 1 listopada 1918 r. w Dęblinie przy organizacji pułku otrzymał dowództwo baonu w 31 p. p. W tym samym roku wraz z pułkiem przybywa do Białej Podlaskiej i tu, z małą przerwą, zamieszkuje do chwili obecnej początkowo jako dowódca baonu zapasowego, a potem jako dowódca 31 p. p.

Ukończywszy w 1912 r. szkołę podoficerów strzeleckich, w wojsku przechodzi następujące kursy: w 1917 r. kurs wyszkolenia piechoty, w 1921 kurs informacyjny dla oficerów wyższych, w 1922 kurs of. dowódców piechoty dywizyjnej, w 1925 kurs strzelecki w Tomnie, w 1928 r. kurs unifikacyjny dowódców piechoty.

W 1920 r. zostaje kapitanem, w 1921 — podpułkownikiem, w 1927 — pułkownikiem. Odznaczony został: krzyżem „Wirtuti Militari” 5 kl. krzyżem Walecznych, Orderem Belgijskiej Korony i Krzyżem Komandorskim orderu Jugosławińskiego św. Saby. Ad multos Annos!

Dziesiąta rocznica.

W dniu 24 i 25 bm. biański pułk piechoty obchodzi uroczyste 10-lecie swego istnienia. Społeczeństwo biańskie i okoliczne chcąc wziąć serdeczny współudział w tym obchodzie, tak miłym dla serca każdego, i chcąc zadokumentować, wspólnie swych zamierzeń i dążeń z zamierzeniami drogiego sercu braci i synów będących w wojsku, zorganizowało Komitet Obchodu 10-lecia 34 p. p. na czele z niestrudżonym starostą p. J. Bobkiem. Do Komitetu weszli: Starosta I. Bobek, Prezes Sądu L. Kaznowski, Prokurator I. Tuz, Ks. Prajda L. Romanowski, Burmistrz S. Zakrzewski, Inspektor Szkolny L. Krupczak, Dyr. Samolotów J. Czerwiński, Dyr. Gimnazjum W. Nartowski, Kom. P. P. B. Targowski, Zw. Ziemiań, Dyr. Sejmiku W. Brzeziński, Dyr. Syndykatu Łoś, Wice-Burmistrz Iwanicki, Narodowa Organizacja Kobiet, Kolo Polek, Fl. Kaluszyński, Kie-

rownicy Szkół Pow. p. p. Krafi, Cameli, Szajndel, Naczelnik Kancelarii Starostwa W. Dymowski, Wójtowie Gminy: Swoy, Sitnik, Sidorki, Starosta pow. Konstantynowski M. Zawowski, Radzyskiego B. Międzybłocki, Włodaw. P. Cwikliński, Redaktorka tygod. Podlasiak A. Rybska, Piżyc i Lewi.

Z grona wyżej wymienionych osób wyłonil się ścisły komitet, a dla łatwiejszej współpracy utworzono sekcje: obchodową i finansową. Z wydatną pomocą pospieszył Sejmik biański, Magistrat okoliczne Sejmiki, Ziemiaństwo, Społeczeństwo oraz poszczególne jednostki, słowem wszyscy z największą ochotą pospieszyli na pierwszy zew Komitetu, chcąc takim zbiorowym, zgodnym czynem zadokumentować swe sympatie i nierozdzielność z pułkiem który niejedną chlubną kartę ma w swej historii. Postawiono zaopatrzyć świetlicę żołnierską w bibliotekę zawierającą przeszło 1.000 tomów oplawnych, portrety sławnych mężów, oraz urządzić w świetlicy kino, aby żołnierz miał na miejscu godziwą rozrywkę. Miasto zaś pospieszyło z urządzeniem stałej instalacji elektrycznej.

W sobotę (dn. 24 bm. o godz. 5 pp.



Starosta Józef Bobek, Przewodniczący Komitetu Obchodu 10-lecia 34 p. p.

odbędzie się poświęcenie świetlicy i oddanie jej pułkowi przez Komitet.

Na pikiecie.

„Ani z soli ani z roli tylko z tego co nas boli” wyrosliśmy. Ból ten żał nas od kolebki. Bolała nas niewola, bolała nas poniewierka Narodu.

My spadkobiercy szaleńców z lat 1794, 1831 i 1863 nie godziliśmy się z rolą niewolników. W sercach zawsze nosiliśmy bunt przeciwko przemocy drapieżnych orłów, które wpijały swe szpony w żywe ciało naszej Piastowskiej ziemi. I dlatego gdy nadszedł rok 1914, gdy Europa zadrażyła w posadach, gdy „Mars” wojny rozpoczął swe krwawe żniwo, gdy się sprawdziły prorocze słowa naszego Wieszczka, rzuciliśmy też „Na stos swój życia-los”, z nadzieją że świta nasza Jutrzenka Wolności. Ze nadzieje nasze były niepotonne przekonał wszystkich rok 1918: Do rozbrojenia okupantów staneli wszyscy bez względu na przekonanie: Legun, Dowoborczyk, P. O. W. czy zwykły cywil, doceniając znaczenie chwili, wysnównej i wymarzonej, przez bojowników o wolność



Gen. Aleksander Jerzy Narbut-Luczyński.

Za dzielność i wytrwałosc w obro nie Ojczyzny general Aleksander Jerzy Narbut Luczyński został odznaczony orderem „Wirtuti Militari” V kl. Krzyżem walecznych 4 razy, Krzyżem za Męstwo z Dzw. Podlaskiej, Krzyżem Kawal. Franc. Legii Honor., Krzyżem ofic. orderem „Polonia Restituta”.

LUDWIK BITTNER

2. i dowódca 34 p. p.

Ludwik Bittner, syn Ludwika i Marii z Drodzowskich, urodził się w Stanisławowie, w Małopolsce Wschodniej, dnia 24 kwietnia 1892 r. Początkowo uczęszczał do szkoły powszechnej, a skończywszy później szkołę realną wstąpił do Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, zapisując się jednocześnie i na uniwersytet. Już w czasach akademickich należał do Związku Strzeleckiego i ukończył

Rozwój pisma zależy tylko od prenumeratorów.

i Wieszczów naszych znaczenie ukochanej a prawie nieznannej w innych narodach wolności i tolerancji a nadewszystko umiłowania swej rodzinnej ziemi, ziemi Piastów i Jagiellonów.

Z tych właśnie szaleńców powstał korpus podoficerów 34 p. p.: szczypiorników, tomzmiaków, Husztu, żurawicy, wermachtu (P. S. Z.) i organizacji P. O. W. Na czele tych przy rozbrojeniu Niemców i Austriaków stanęli dowódcy, którzy przeszli także same koleje życia t. j. major Narbut-Luczyński i kpt. Bittner, leguny z krwi i kości z pod znaku „Dziadka”, którzy znając wartość podoficera, przystąpili do formowania w roku 1918 — 34 pułku na ziemi Podlaskiej.

I idą czasy, entuzjazm ogarnia wszystkich. Radość kwiecista; tchórz, zdrójca, pesymista i optymista wszyscy się cieszą w chwili przełomowej a nie zdają sobie sprawy jakie ciężkie chwile przeżywa nasza wskrzeszona Ojczyzna. Tylko ci co bili się o tą co nie zginęła i przebudzili więzienia w smrodliwych barakach i zgniłych celach niemiecko-austriackich z myślą gorącą Żołnierza-patrioty dla „Ciebie Polsko Twój Chwały” ślubujemy wytrwać, doceniają znaczenie chwili i przystępują do warsztatu pracy jak na prawego Polaka żołnierza przystało.

I mija lat 10 w codziennej pracy, nieustannej i zmuszonej nie tylko walczyć potrafiliśmy i zwyciężać lecz i pracować potrafiliśmy, wiedząc że wysiłki ojców naszych przez blisko 150 lat niewoli nie poszły na marne a wydały plon w postaci bitnej armii, o której dziś pisze dokładnie i surowo historia Dziejów, każdego poszczególnego pułku; jego załazek, tradycje, organizację, boje i pracę na polu pokojowym.

To też i nam podoficerom 34 p. p. niech wolno będzie przypomnieć się Podlasiąnom w tej radosnej dla nas chwili; chwili 10 cto lecia istnienia naszego pułku Białskiego w radiwiłowskiej „ALBA-DUCALIS”.

W roku 1918, w październiku garstka żołnierzy i podoficerów z Polskiej Sily Zbrojnej (Wermacht) na czele z dzielnym majorem Narbut-Luczyńskim (dziś gen.) przydzielona została do Dębina z Ostrów-Komorowo, by pełnić służbę wartowniczą na forcie i stacji Zajezierze: Służba ciężka, dzień i noc bez zaprowiantowania i należytego zakwaterowania. Ad finem niczem nie zrażeni, choć głódno i chłodno pełnili swą służbę obojętnie przeczuwając że chmurne dni się kończą a na stałe dzień radosny i słoneczny — Polska staje się wolną i niepodległą.

W tej przełomowej ważnej chwili dla nas przyjeżdża do Dębina na Zajezierze z 80-ciu pchofnikami z Wermachtu (P. S. Z.) ponury, srogi z wyrazu twa-

rzy lecz subtelny i kochany nasz obecny pułk. Bittner.

To też od tej chwili stajemy na prawdę do walki śmiało i bez zastrzeżeń, rozbrajamy Austriaków i Niemców zajmując w swe posiadanie twierdzę Dęblin. Tam też powstaje załazek 34 pułku Białskiego.

Role największą po rozbrojeniu okupantów odegrali podoficerowie z Wermachtu, mając dokładne wykształcenie i dyscyplinę wojskową wyojoną przez oficerów i legionów bez zarzutu. To też im powierzono zaszczytne zadanie szkolenia zastępy ochotnicze zaciągającej się masowo w szeregi wojska młodzieży naszej w roku 1918. Praca aczkolwiek ciężka była, lecz radosna „bo z trudu naszego i znoju Polska powstała by żyć”. Podoficer wtedy stał się kamieniem węgielnym pod budowę sławnej, groźnej dla nieprzyjaciół, przyjaźnej dla spytanych i zniechęconych armii narodowej. Był świadom swych czynów, wrażliwy na swój honor co podkreśla nasz Wódz Marszałek Józef Piłsudski i wszyscy dowódcy w rozkazach pochwalnych wartości bojowej polskiego podoficera, że w nim tkwi rogaty duch Łokietkowy i niezawodny jak Zawisza.

To też nasi, przyłożem postawili swych podoficerów na stanowisko przeważnie szeregów szefów kompanii. A jakąż jest rola szefa, to wiedzą wszyscy co byli w szeregach wojska. Szefant szef to „matka”, nie tylko swych zachów ubierał w mundur, karmił, szkolił, karmił, „w boju” Jagą! zagrzewał do walki kryć się kazał a którego wraza kula podciąła mogłukę usypać kazał. I le to trzeba było mieć przytomności umysłu, cierpliwość i wytrwałość. I leż to razy ten

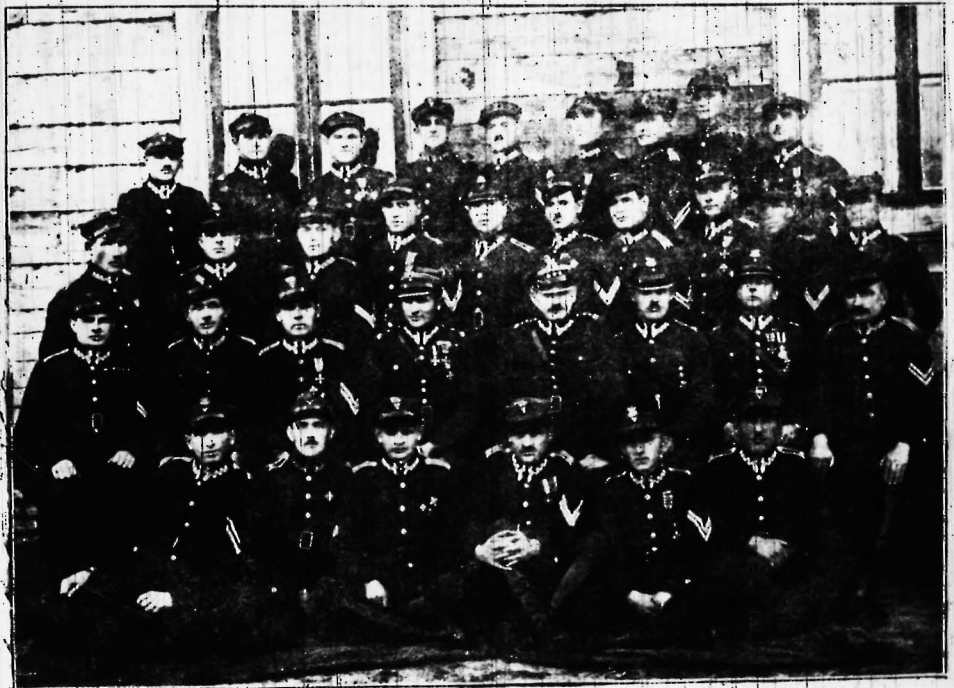
podoficer, z narazem życia zbliżał się w ciemną noc do wartownika który sobie strzelał na prawo i na lewo tak sobie dla zabawki, lub odpędzania strachu. A leż to gorzkich „pigulek” musiał połknąć ten stary wyga (gdzie nigdzie nie pisze). Niezrażona dusza podoficera wszystko w sobie pomieściła bo to od swych rodaków.

Jak dziesięć lat temu składaliśmy ślubowanie, że do ostatniej kropli krwi „bronąć będziemy ducha”, tak i dziś ślubujemy w swą rocznicę 10-cio lecia istnienia naszego pułku na symbol chorągwi pułkowej gdzie jest zawieszony przez Naczelnego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego „Virtuti-Militari” za to że 34 p. p. nie zawiódł swego Wodza w ciężkich chwilach, a bojach z bolszewikami „trzymał „prym”.

W pracy zaś pokojowej my szara bracia podoficerska pragniemy oddać swe wszystkie siły i poświęcenia, gdy trąbka zagła pobudkę wojenną i za łopocze nasza chorągiew pułkowa na polu bitnymy potrafimy naprawdę być godnymi spadkobiercami naszych przodków, a Polska wtedy niech za jasniejsze takim blaskiem jak za Jagiellonów i Batorych.

Jeden z wielu.

Cała wieś się zbiegła przed chatę wójta. Gospodarze, kobiety i dzieci stali w milczeniu i przyglądali się młemu oddziałkowi żołnierzy. Oficer, prowadzący oddziałek, wszedł na dziedzińce z wójttem do chaty, więc chłopcy stali wolno, oparci o ciężkie kare-



Korpus podoficerów 34 p. p.

binu lub siedzieli, gwarząc cichemi głosami i paląc. Od czasu do czasu któryś z żołnierzy podnosił głowę, nadsłuchiwał i mówił, oglądając sąsiadów: — Znowu pękł...

Rzeczywiście, jakiś głuchy huk dobiegał zdaleka i odbijał się od ścian wieśniaczych chat. Gilzieś daleko szalała bitwa. Jej zgiełk nie dochodził do wsi i tylko ten przytłumiony odległością, huk pękających pocisków mówił groźnym głosem o tem, co się działo tam, za czerniejącym na horyzoncie lasem i piaszczystemi pagórkami.

Trochę na uboczu od szeregów siedział na kamieniu żołnierz. Ubrany w wytarta kurtkę i zupełnie wyszarżane buty zdziwił jednak wieśniaków swoim wyglądem.



Oficer który uciekł z niewoli bolszewickiej.

Zdjął właśnie but z lewej nogi i zaczął rozwijać jakieś szmaty. Wkrótce otaczający go tłum zobaczył obnażoną nogę aż do kolan, a na tydziec dużą rękę jeszcze nie zabliźnioną nawet i broczącą kwią.

Co to? — zapytał 13-letni, barczysty Władek, syn woja, pochylając się nad siedzącym żołnierzem.

— Rana... — odparł nie podnosząc głowy i zabierając się do bandażowania.

— Rana? — powtórzył Władek, czując, jak coś techało go zaczęło pod sercem. — W boju ją otrzymałem... Jakis bolszewik zdrajca strzelił... — spokojnie mówił, naciskając but, żołnierz.

— Boh... to? — padło z ust wiejskiego chłopaka ciche pytanie.

— A no... boh... — odpowiedział żołnierz, wstając i mocniej opierając się na ramiona, nóżce.

Usiadł znowu i zapalił papierosa. Władek przyglądał się żołnierzowi. Na młodej twarzy wojaka była głęboka powaga, a w oczach odwaga i zapal, niczem nie pohamowane, lni też spoglądali na tę twarz.

— Co to wojna z ludzi robi! — mrknęła jakaś kobieta i pociągnęła swego chłopca za sukmanę, oczami wskazując na poważną twarz żołnierza.

Władek nie słyszał tych słów, gdyż stał zapatrzony, jak w tarczę, w jasne, światło oczy. Wreszcie się żołnierz znowu pochylił do niego i wyszeptał:

— Ja — Władek! Mój ojciec — wojtem tu.

— Aha! — odpowiedział żołnierz. — Ja też — Władek,

— Czy dawno na wojnie?

— Już osiem miesięcy...

— Ze też was puścili ojciec i matka! — podnosząc ramiona, zawołał Władek, syn woja.

— Co prawda, nie pytałem o pozwolenie! — uśmiechając się, odpowiedział żołnierz. — Czmychnąłem do wojska.

— Pewno rodzice płakali, bo to uczynnym moglibyście być, a tu wojna... zabić mogą... — westchnieniem szepnął Władek.

— Może... — odparł żołnierz. — A może i nie.

— Jakto nie?

— Rzecz prosta! — zawołał tamten. — Powiedz mi: czy twój ojciec i ty sam będziecie pocić się na roli, którą wam jutro bolszewicy zabiorą.

— riesz, by tam pocić się! — zawołał wieśniak.

— Właśnie dlatego i ja ze szkół uciekłem, — ze śmiechem rzekł żołnierz. — „Pies by tam pocić się” nad łacińską, algebrą, historją, jeżeli jutro, być może, Polski naszej nie będzie. Najpierw zdobędziemy ją, a później już — rola, nauka i wszystko inne.

Cisnął na ziemię niedopałek papierosa, oczy przymruzył, wypuszczając nosem resztki dymu, i dorzucił:

— Głupi, kto maczej myśli!

W tej chwili z chaty wyszedł oficer. Trzymał w ręku mapę i, słuchając woja, coś na niej kreśli ołówkiem.

— Więc tu powiadacie, gospodarzu, bagno? — spytał oficer pokazując coś na mapie.

— Proszę pana oficera, — głębokie, zdradliwe bagno! Trza baczyć, bo mo krok na lewo i — biada. Głębokie, psia jego wiara, to bagno. A gdy go się przejdzie, zara krzaki pójdą i będziecie akuratnie na tyłach Moskala...

— Tak... tak — mówił oficer — wiec tu bagno... — tu szezka, a tu — już krzaki?..

Żołnierze tymczasem stanęli w szyku. Oficer już zwinął mapę i schował ją do wszech na pasie żółtej torebki skórzanej, gdy do stojącego pierwszym na prawo Władka — żołnierza, podsunął się Władek — syn woja.

— Słuchaj! — szepnął — otec rozpowiadał waszemu oficerowi o drodze przez bagno... Kto nie był tam, — nie przejdzie... Zaraz wymknę się za wies, i tam na zakęcie będę czekał na was. Poprowadzę... ja znam to bagno...

II.

W parę godzin później oddziałek rozciągnięty jak wał, sunął przez gęsty las wąską ścieżką, wyciąną się przez bagno. Na czele szedł Władek — syn woja, kluczcy, jak zając, wśród krzaków i kosmatych od białych mchów i liszajów drzew, prowadził dalej i dalej.

— Już! — zawołał nakoniec chłopak. Teraz będzie widna a dalej — krzaki, aż hen! — do rzeki.

Oddziałek zatrzymał się na chwilowy odpoczynek na skraju suchej wydmy. Oficer zawołał do siebie Władka i wyciągnął do niego rękę z pieniędzmi.

Chłopak potrzęsł głową i rzekł ponurym głosem:

— Ja nie dla pieniędzy prowadziłem...

— A dlaczego? — spytał oficer uderzony wyrazem twarzy i głosem chłopca.

Dlatego, żeby pan oficer przyjął mnie do wojska i pozwolił stać obok tamtego... żołnierza — odparł Władek, wskazując palcem na swego imiennika.

— Co ci, chłopaku, do łba strzelito? — zawołał oficer — Co ojciec na to powie, matka?..

— Nie nic powiedzą, bom uciekł. Chcę najpierw Polskę naszą zdobyć, a później pocić się na roli.

Stak wyprostowany, a gdyby mógł sam siebie w tej chwili ująć, zdziwiłby się bardzo, zauważywszy powagę i zapal, bijące mu z twarzy, jak lemu żołnierzowi, co to chodzi o nóżkę poranioną i nic sobie

z tego nie robi...

Oficer jednak, dojrzał znane mu ślady duszy, budzącej się pięknym poruszeniem, objął chłopaka i zawołał, zwracając się do żołnierzy:

— Władysław Grzymalski!

Władek, syn urzędnika wyszedł z szeregów.

— Według rozkazu, panie poruczniku!

— Weźmiesz w naukę tego chłopaka, a, gdy tabor nadciągnie, dasz mu ubranie, karabin, ładownice.

— Rozkaz!..

Władek, syn woja był jednym z tych porwanych potężnym zewem Ojczyzny, która z popiołów, zgłiszcz i niewoli powstawać zaczęła, wymarżona i piękna, lecz straszkana, nieśmiertelna i potężna, lecz umęczona, a umiłowana nad życie.

34-mu p. p.

*Kiedy się naród zbudził do boju
I gdy na szczytach wystawiał warty,
Wtedy wśród trudu, mokołu i znoju
Półk powstał trzydziesty czwarty.*

*On poszedł na wojenne wyprawy,
Gdzie chłopcy gnali zbroja jak charty
To też po drodze honoru i sławy
Szedł półk trzydziesty czwarty.*

*Miał półk swe bóle, rany i blizny,
Bo rwał, siekł i bił nienazarty,
A zato przyniósł wolność Ojczyźnie
Nasz półk trzydziesty czwarty.*

*Lat dziesięć skończył, więc nie jest stary,
Lecz w służbie Ojczyzny wiele już warty,
Bo na sztandarze „Virtuti Militari”
Ma półk trzydziesty czwarty.*

*Dziś, gdyście z potu obtarli czoła
I upięszyli historii karty
„Niech żyje, dziś każdy zawoła,
Nasz półk trzydziesty czwarty!”* As

Dziesiąta Rocznicą

24 listopada.

Dzisiaj przypada dziesiąta rocznica, dzień ten jest dla 34 p. p. wielkim świętem. Dzień ten jest przypomnieniem trudów i chwytów. Uroczystość w dniu tym będzie obchodzona według następującego programu:

Dzień pierwszy 24 listopada

- 1) Msza żałobna za poległych żołnierzy pułku o godz. 9-ej w kościele garnizonowym.
- 2) Pochód na cmentarz, złożenie wieńców na grobach poległych pod Kobylanami, o godz. 10-ej.
- 3) Odczyty o dziejach 34 p. p.
 - a) dla żołnierzy w koszarach o godzinie 13-ej.
 - b) dla szerszej publiczności w sali Kina Miraz o godz. 18-ej.
- 4) Uroczysty capstrzyk połączony z pochodem po ulicach miasta o godz. 19-ej.
- 5) Apel wieczorny w koszarach o godzinie 20.30.

Drugi dzień 25 listopada

- 1) Pobudka o godz. 7-ej.
- 2) Msza polowa na placu przykoszarowym o godz. 10-ej.
- 3) Rewja i defilada oddziałów garnizonu o godz. 11-ej.
- 4) Obiad żołnierski w izbach koszarowych o godz. 12.30.
- 5) Bál w kasynie oficerskim o godz. 22.

Trzeci dzień 26 listopada

Zabawa podoficerska o godz. 20-ej.

Chorągiew 34 p. p.

Niektóre pułki, a szczególnie pułki przybywające z Francji, posiadały swoje sztandary ofiarowane im przez poszczególne jednostki, miasta, instytucje lub stowarzyszenia. Wytworzyła się przez to ogromna pstrakaczka, gdyż każdy posiadał inne kolory, różne emblematy, napisy, kształty i formy. M. S. Wojsk, chcąc uregulować tę sprawę, wydało rozkaz o sztandarach wojskowych, określając ich rozmiar i wygląd.

Wyszukanie tego rozkazu, chociaż w Warszawie z gmachu do gmachu, z biura do biura, nastęczało tyle trudności, że dwa dni czasu stracono na to, by wreszcie wydobyc przepisany rysunek i poświadczyć go przez odnośne władze. To było przyczyną, że 34 p. p. tak późno otrzymał obecną chorągiew od miasta Białej Podlaskiej, ufundowaną z łwiej części funduszu Koła Polek i z dóbr innych ofiar. Oda do drzewca ofiarował ś. p. ks. Czesław Mirski.

Kiedy pułk z Pabjanic przybył do Białej, rozszła się po mieście pogłoska, że wkrótce ma odejść na front. Czekano tylko na rozkaz. Należało tedy skorzystać z obecności pułku i jaknajprędzej wykonać chorągiew by przed odejściem wręczyć go pułkowi.

Dnia zatem 10 września 1920 r. chorągiew została poświęcona, a rodzicami chrzestnymi byli: p. M. Kałuszyńska przewodnicząca Koła Polek i p. Massalski prezes Sądu Okręgowego.

Po dokonaniu poświęcenia rodzice chrzestni wręczyli sztandar mjr. Bittnerowi, który przekazał go chorążemu, poczem przemawiał p. Kałuszyńska i mjr. Bittner.

Od tej chwili chorągiew ta nieodstępnie towarzyszy pułkowi w marszach na Litwie i Białorusi, strażując wraz z pułkiem na rubieżach Rzeczypospolitej, a i dzisiaj, kiedy pułk wychodził na letnie ćwiczenia, chorągiew cicho łopocze na czele tych, z którymi ślubem jest związana na wieczne czasy.

Dnia 16 listopada 1920 roku Naczelny Wódz podczas przeglądu 9-ej dywizji udekorował chorągiew 34 p. p. orderem „Wirtuti Militari”

Odnazka Pułkowa

W pierwszą rocznicę powstania pułku, t. j. 7 grudnia 1919 roku ustanowiona została odznaka honorowa 34 p. p., która ma być widomym symbolem wojennej tradycji pułku. Odnaczeni tą odznaką stanowią t. z. „Bratni Zespół”, a otrzymać ją mogą oficerowie po dwuletniej a szeregowi po rocznej nienaganej służbie w 34 p. p. Prócz tego tę odznakę otrzymać mogą i nienależący do pułku, którzy w pracy dla żołnierza są w blizszym stosunku z pułkiem. Odnazkę nadaje się corocznie w dniu 7 grudnia przed frontem całego pułku.

Poza pułkiem odznakę honorową 34 p. p. mają: Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, generał Łuczynski, 22 p. p., 9 p. a. p. ś. p., Wincenty Klimecki, p. M. Kałuszyńska i ks. kap. A. Skrzymowski.

Mikołaj Janczuk zam. w Sko-kach, zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Białej.

Maria Roszkowska zam. w Puławach, zrubila dowód osobisty wydany przez Starostwo w Białymstoku.

Arytmograf.

Z poniżej ułożonych cyfr ułożyć cztercy wyrazy o podanem znaczeniu, a mając schemat odczytać zdanie, które będzie zyczeniem od redakcji „Podlasiaka” dla 34 p. p.

| | | | | | | | | |
|----|----|----|----|----|----|----|----|---|
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 |
| 10 | 11 | 5 | 12 | 13 | 14 | 15 | | |
| 6 | 8 | 17 | 12 | 14 | 0 | 7 | 18 | |
| 19 | 20 | 21 | 22 | 20 | | | | |

Znaczenie wyrazów: 1. najwyższa Szarża wojskowa w Białej Podl. 2. najwyższa szarża podoficerska. 3. Szarża. 4. anaceta kawalerja.

„DRUKARNIA POLSKA”

w Białej Podlaskiej, ul. Prosta 2
została zaopatrzoną w wielki wybór **biletów wycieczkowych** do 2 zł. za 100 szt. w pudełku.
Papier na zaproszenia w rozmaitych gatunkach 1000 kopert handl. z nadrukami 12 zł.
Przyjmuje się zamówienia na wszelkie roboty drukarskie po cenach konkurencyjnych.

ZARZĄD PODLASKIEGO SYNDYKATU ROLNICZEGO

Spółki Akcyjnej
w Białej Podlaskiej

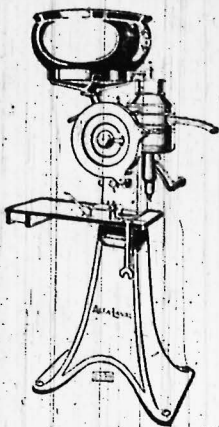
na zasadzie § 17 Statutu, zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów odbędzie się w dniu 20 grudnia 1928 r. o godzinie 5 po południu, w Warszawie, przy ulicy Natolińskiej Nr. 13 m. 4 (lokal Podlaskiej Wytworni Samolotów).

PORZĄDEK DZIENNY:

- Wybór przewodniczącego Zebrania.
- Zatwierdzenie bilansu b-ito na dzień 1 lipca 1928 r., sporządzonego zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. Ust. Nr. 38 poz. 352) o przechowaniu bilansów.
- Sprawa kaucji hipotecznej.
- Przejsie na spółdzielnię.
- Wolne wnioski Akcjonariuszów.

Właściciele akcji korzystają w myśl § 23 Statutu, z pr. wa głosu, o ile przynajmniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia złożą w biurze Syndykatu w Białej Podlaskiej przy ulicy Warszawskiej Nr. 5, swoje akcje. Zamiast akcji mogą być złożone świadectwa depozytowe lub zastawowe polskich instytucji kredytowych, rządowych, lub prywatnych.

W razie niedojścia do skutku Zebrania w powyższym terminie, następne Zebranie odbędzie się w drugim terminie, t. j. dnia 20 grudnia 1928 r. w tem samym miejscu, o godzinie 6-ej po południu, z tym samym porządkiem dziennym i będzie prawomocne, bez względu na ilość przybyłych akcjonariuszów.



Gospodarzu! kup najlepszą w świecie, oryginalną szwedzką wirówkę „ALFA LAVAL”

a nie pożałujesz wydanych pieniędzy.

Za najtrwalszą budowę i najlepsze odtłuszczanie wirówki „ALFA LAVAL” zdobyły przeszło **1300 najwyższych nagród i odnacezeń.**

Przeszło 4.000.000 wirówek „ALFA LAVAL” w użyciu.

30-letnia piśmienna gwarancja używalności.

Sprzedż bezprocentowa na 10 rat miesięcz.

W roku bieżącym otrzymaliśmy: **wielki złoty medal** na Wystawie Rolniczo-Przemysłowej przy I Targach Północnych w Wilnie, **złoty medal** na wystawie w Brześciu n. Bugiem, oraz szereg innych najwyższych nagród i odnacezeń za wirówki „Alfa Laval” i inne maszyny mleczarskie.

KOMPLETNE INSTALACJE MLECZARN SPÓŁDZIELCZYCH.

Tow. ALFA-LAVAL

Sp. z ogr. odp., Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60, Oddział w Poznaniu, ul. Gwarna Nr. 9.

Po zakup wirówek prosimy się zwracać do naszych przedstawicieli na Białą i okolice

PODLASKI SYNDYKAT ROLNICZY, Biała Podlaska.